

**Źródełko, które nigdy nie  
wysycha.**



**W ZWIĄZKU  
Z RAKIEM**



---

# Źródółko, które nigdy nie wysycha

## *...czyli historia miłości Mojej Chorej Mamy*

---

*Patrzy na mnie smutnym wzrokiem a ja zastanawiam się, czy mógłbym zrobić cokolwiek, co sprawi, że jej ból zmniejszy się choć na moment. Milczy. Wcześniej twierdziła, że nie ma żadnych oczekiwań, ale czy faktycznie w obliczu tak wielkiej niesprawiedliwości można ich nie mieć? Ja bym oczekiwał. Chciałbym od tego Okrutnego Świata wytłumaczeń. DLACZEGO?! Niemal każdego dnia wysyłam w Wszechświat pytania o powód. Moja Chora Mama spogląda w okno. Dziś nie czuje się najlepiej. Ja też czuję się słaby. Godzinami siedzę przy łóżku i czekam. Czekam, choć niektórzy koledzy się dziwią i pytają „na co?“, a ja czekam na uśmiech Mojej Chorej Mamy, na błysk w jej piwnym, pełnym miłości oku. Czy ktoś, kto jest Ci bliski także choruje? Jeśli tak, posłuchaj mojej historii „ O źródółku, które nigdy nie wysycha”.*

Dawno, dawno temu, po dalekiej piaszczystej pustyni wędrował Stary Mędrzec. Był tak bardzo stary, że nikt nie pamiętał dnia jego narodzin. Mędrzec za to miał niezwykłą, wyjątkową zdolność, ponieważ potrafił zajrzeć do wnętrza każdej osoby, którą spotkał na swojej drodze. Wystarczyło, że spojrzał komuś głęboko w oczy a już wiedział jakie troski go trapią, o czym marzy, za czym tęskni i czego pragnie. Było to tak niesamowite, że setki zagubionych osób z całego świata wyruszały w podróż na daleką pustynię w poszukiwaniu Starego Mędrca. Wiele osób pragnęło zrozumieć czego im w życiu brakuje, by dzięki temu znaleźć sposób na osiągnięcie prawdziwego, bezgranicznego spokoju i wiecznego szczęścia. Wśród wędrujących po pustyni osób był także pewien młody chłopak. Jego podróż różniła się jednak od pozostałych, ponieważ on dobrze wiedział czego potrzebuje by zyskać spokój i szczęście, ale ponieważ nikt nie znał kogoś kto byłby mądrzejszy od Starego Mędrca, chłopak postanowił mimo wszystko znaleźć Starca i poprosić go o pomoc. Gdy po długich miesiącach tułaczki dotarł do chaty Mędrca, był wyczerpany. Schudł kilka kilogramów, obdarte ubrania wisiały na jego ciele. Był zmęczony, jego skóra straciła dawny brzoskwiniowy kolor, w oczach brakowało radości. Podróżny ostatkiem sił zapukał do chaty Starca. Gospodarz po krótkiej chwili otworzył drzwi i stając w progu spojrzał na chłopaka w sposób tak przesywający i wyjątkowy, że ten spuścił wzrok.

*-Ty wiesz czego pragniesz i gdzie znajdziesz szczęście-* odparł mimo braku jakichkolwiek pytań ze strony swojego gościa.

*- Moja Mama jest bardzo chora, spokój i szczęście zdobędę tylko wtedy, gdy uda mi się znaleźć sposób by złagodzić jej ból i jakoś jej pomóc.-* odparł wyczerpany ze zmęczenia chłopak.

- *Nie. Wtedy wcale nie znajdziesz spokoju i szczęścia. Wtedy znajdziesz kolejne powody by nie pozwolić sobie odetchnąć.*

Chłopak zdziwił się i zezłościł. Przebył bardzo daleką drogę, ale Starzec najwyraźniej nie miał zamiaru mu pomagać.

- *Co mam robić, patrzeć jak Moja Mama cierpi?*- wykrzyczał wściekły podróżnik.

- *Nie, Mój Drogi. Nie znajdziesz odpowiedzi na to pytanie na Pustyni. Ty musisz znaleźć Źródełko, Które Nigdy Nie Wysycha. Tam wszystko zrozumiesz*- odpowiedział Mędrzec i zamknął drzwi.

Chłopak był zmęczony i rozczarowany, ale z bezradności stał dalej pod drzwiami. Nazajutrz rano wyruszył w drogę powrotną. Gdy dotarł do domu zobaczył, że stan jego mamy wcale się nie poprawił. Żal, smutek oraz bezsilność spowodowały, że wyszedł przed dom i długo płakał. Chłopak płakał tak długo, że u jego stóp zaczęło tworzyć się małe źródło. Kiedy zaskoczony czystością i przejrzystością źródła spojrzął w swoje odbicie zrozumiał słowa Mędrca.

Źródełko, Które Nigdy Nie Wysycha, to źródło miłości jego Mamy. Źródełko, w którym nigdy nie robi się pusto. Nawet wtedy, kiedy Mama spogląda na syna zmęczonym wzrokiem. Nawet wtedy, kiedy on nie wie, jak jej pomóc. Nawet, kiedy się nie uśmiecha. To źródło nigdy nie wysycha. **Chłopak zrozumiał, że miłość naszych bliskich nie zależy od tego czy potrafimy im pomagać, kiedy cierpią. Oni kochają nas i dobrze wiedzą, jak bardzo pragniemy im pomóc.** Zrozumienie, że źródło ich miłości nigdy nie wysycha może pomóc nam osiągnąć spokój i wybaczyć sobie, że nie zawsze znajdujemy możliwości by zmniejszyć ból naszych bliskich.

## Refleksje do bajki:

Pamiętaj, że jeśli znalazłeś się w sytuacji, w której ktoś z Twoich bliskich choruje, to wcale nie oznacza, że musisz wiedzieć, jak się zachować. To zupełnie nowa sytuacja. Masz prawo czuć się zagubiony, bezradny, czy przestraszony.

Jeśli chcesz pomagać bliskim, pamiętaj że ich nastrój oraz siły i możliwości mogą różnić się w zależności od dnia. Niekiedy będziecie mogli obejrzeć razem film lub pójść na lody, innym razem jedyne co możesz zrobić, to posiedzieć z bliską osobą w jednym pokoju. Czasem chory może woleć spędzić czas w samotności. Nie odbieraj tego osobiście, pamiętaj że może on czuć się zwyczajnie zmęczony.

Wiele osób, przebywających w otoczeniu chorych wstydzi się swojej radości lub czuje się przez nią skrępowany. Na pewno Twój bliscy chcieliby, żebyś pozostał radosny, oni także potrzebują Twojego uśmiechu.

Czasami warto zapytać jak moglibyśmy pomóc drugiej osobie, ponieważ zdarza się tak, że bardzo proste do spełnienia życzenia, mogą być źródłem wielkiej przyjemności.

---

*Jeśli masz ochotę lepiej zrozumieć  
bajkę, możesz spróbować  
odpowiedzieć na poniższe pytania:*

---

1. Jak wyglądał i czuł się chłopak, gdy dotarł do chaty Starego Mędrca?
2. Jak myślisz, dlaczego tak wyglądał oraz tak się czuł?
3. Czy Ty czasem czujesz się jak taki podróżnik? Jak myślisz, kiedy i dlaczego tak się dzieje?
4. Dlaczego chłopak z bajki nie mógł odnaleźć spokoju?
5. Co według morału z bajki trzeba zrobić, żeby móc odnaleźć spokój, gdy nasi bliscy chorują?
6. Co możemy zrobić, kiedy chcemy pomagać chorującym bliskim?
7. Dlaczego nie zawsze udaje nam się skutecznie pomagać?